

--

**Sygnatura akt II AKa 123/23**

Sygnatura akt II AKa 123/23

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogusław Tocicki

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SA Andrzej Szliwa

Protokolant: Daria Machnik

przy udziale Dariusza Sulikowskiego prokuratora Prokuratury (...) we W.

po rozpoznaniu 29 czerwca 2023 r. sprawy oskarżonych:

- **K. N.** oskarżonego o czyny

z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 57a § 1 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.

- oraz **A. N.** oskarżonego o czyny

z art. 158 § 1 k.k. w związku z art. 57a § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 148 § 1 k.k. w związku z art. 157 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy

z 20 października 2022 r. sygn. akt III K 7/22

**zmienia zaskarżony wyrok wobec K. N. i A. N. w ten sposób, że:**

**w miejsce ustalenia o działaniu oskarżonych z zamiarem bezpośrednim przyjmuje, iż przewidując spowodowanie śmierci pokrzywdzonego godzili się z nastąpieniem takiego skutku, a nadto**

**czyn K. N. kwalifikuje z art. 158 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

**obniża kary wymierzone:**

- **K. N. do 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,**

- **A. N. do lat 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;**

**II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar zalicza oskarżonym okresy ich rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie:**

**K. N. od 30 października 2021 roku, godz. 21:00 do 15 lipca 2022 roku, godz. 21:00 oraz od 12 listopada 2022 roku do 29 czerwca 2023 roku;**

**A. N. od 07 listopada 2021 roku, godz. 21:00 do 29 czerwca 2023 roku;**

**zmienia zaskarżony wyrok w pkt VII części rozstrzygającej w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. N. dalsze 970,20 złotych, w tym należny podatek od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu prowadzonej wobec A. N. w postępowaniu przed Sądem I instancji;**

**w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;**

**zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. N. 1.200 (tysiąc dwieście) złotych, w tym należny podatek od towarów i usług, tytułem pomocy prawnej z urzędu udzielonej A. N. w postępowaniu odwoławczym, a nadto dalsze 126,50 (sto dwadzieścia sześć 50/100) złotych tytułem zwrotu kosztów przejazdu na rozprawę odwoławczą;**

**zwalnia K. N. i A. N. z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym zaliczając wydatki za to postępowanie na rachunek Skarbu Państwa.**

## UZASADNIENIE

Z uwagi na charakter sprawy, a także sposób sporządzenia czterech apelacji, dla jasności i czytelności wyводу oraz w celu przedstawienia w sposób pełny rozumowania i stanowiska Sądu odwoławczego w zakresie podjętych rozstrzygnięć, a także dla zapewnienia warunków rzetelnego procesu Sąd Apelacyjny we Wrocławiu odstąpił od wymogu sporządzenia uzasadnienia w sprawie II AKA 93/22 zgodnie ze wskazaniem art. 99a § 1 k.p.k., bowiem uznał, że forma wymagana tym przepisem nie dawała stron, Sądowi I instancji oraz ewentualnie Sądowi Najwyższemu, w przypadku wystąpienia z kasacją, możliwości poznania powodów, dla których zapadło rozstrzygnięcie. Przy czym Sąd Apelacyjny zgadza się w pełni z argumentacją wspierającą takie stanowisko wyrażoną w orzeczeniach; Sądu Najwyższego – wyrok z 11.08.2020 roku, I KA 1/20, OSNKW 2020, nr 9-10, poz. 41, Sądu Apelacyjnego w Gdańsku – wyrok z 17.06.2020 roku, II AKA 64/20, LEX nr 3055805 i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu – wyrok z 12.11.2020 roku, II AKA 217/18, LEX nr 3104650.

Prokuratura Rejonowa w Świdnicy oskarżyła K. N. i A. N. o to, że:

**I.** w dniu 30 października 2021 roku w Ś., woj. (...), wzięli udział w pobiciu M. H., w którym narazili wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia średniego uszczerbku na zdrowiu w ten sposób, że kopali go, a następnie uderzali pięściami po głowie, co w okolicznościach sprawy stanowiło występki o charakterze chuligańskim, z tym że czynu tego K. N. dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 207 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy Wydział VI Karny z dnia 25.09.2019 r. w sprawie o sygn. akt VI K 266/19, na karę roku pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 16.03.2019 r. do 14.05.2020 r.,

**tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k. - a w stosunku do K. N. – o przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 57 a § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

**II.** w dniu 30 października 2021 roku w Ś., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, umyślnie, w zamiarze bezpośrednim zabójstwa M. H., bezpośrednio zmierzali do jego dokonania w ten sposób, że po uprzednim groźeniu pokrzywdzonemu podcięciem gardła przy użyciu noża, która to groźba wzbudziła w M. H. uzasadnioną obawę jej spełnienia oraz cięciu wymienionego w okolice głowy nożem typu finka, przez A. N., K. N. przytrzymał pokrzywdzonego za rękę, uniemożliwiając mu wyrwanie się, a A. N. ciał w tym czasie M. H. w szyję nożem typu finka,

powodując u niego obrażenia ciała w postaci: uszkodzenia mięśnia szerokiego szyi, częściowego uszkodzenia mięśnia mostkowo-obojęczkowo-sutkowego lewego i całkowitego przecięcia żyły szyjnej zewnętrznej, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na interwencję osób trzecich i niezwłocznie udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, z tym że czynu tego K. N. dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 207 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy Wydział VI Karny z dnia 25.09.2019 r. w sprawie o sygn. akt VI K 266/19, na karę roku pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 16.03.2019 r. do 14.05.2020 r.,

***tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k.***

***- a w stosunku do K. N. – o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.***

Sąd Okręgowy w Świdnicy wyrokiem z 20 października 2022 roku w sprawie III K 7/22 orzekł, że;

**K. N.** i **A. N.** uznaje za winnych tego, że w dniu 30 października 2021 roku w Ś., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu wzięli udział w pobiciu M. H. w czasie którego to zdarzenia wzajemnie uderzali go rękami po głowie i zadawali kopnięcia w ciało pokrzywdzonego a oskarżony **A. N.** po uprzednim wypowiedzeniu groźby poderżnięcia gardła wykonał dźgnięcie pokrzywdzonego nożem w szyję i przeciągnął ostrzem ku przodowi szyi w czasie gdy **K. N.** przytrzymał M. H. za rękę, uniemożliwiając mu wyrwanie się – czym obaj oskarżeni bezpośrednio zmierzali do zabójstwa M. H., powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci: uszkodzenia mięśnia szerokiego szyi, częściowego uszkodzenia mięśnia mostkowo-obojęczkowo-sutkowego lewego i całkowitego przecięcia żyły szyjnej zewnętrznej, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała i rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na okres powyżej 7 dni, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na udzieloną pokrzywdzonemu pomoc medyczną, z tym że czynu tego **K. N.** dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio prawomocnie skazanym za umyślne przestępstwo podobne, tj. za czyn z art. 207 § 1 k.k. wyrokiem Sądu Rejonowego w Świdnicy Wydział VI Karny z dnia 25.09.2019 r. w sprawie o sygn. akt VI K 266/19, na karę roku pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 16.03.2019 r. do 14.05.2020 r., tj. za winnych czynu:

z art. 159 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. co do oskarżonego **A. N.**;

z art. 159 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. co do oskarżonego **K. N.**;

i za czyn ten wymierza **A. N.** na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności,

a **K. N.** na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności,

na podstawie art. 62 k.k. orzeka, że orzeczoną karę pozbawienia wolności **A. N.** będzie odbywał w systemie terapeutycznym – leczenia odwykowego;

na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza:

**K. N.** na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 października 2021 r. godz. 21:00 do dnia 15 lipca 2022 r. godz. 21:00;

**A. N.** na poczet wymierzonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 07 listopada 2021 r. godz. 21:00 do dnia 20 października 2022r.;

na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeka od K. N. i A. N. na rzecz pokrzywdzonego M. H. nawiązki w kwocie po 3 000 (trzy tysiące) złotych;

na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek i zarządza zniszczenie dowodu rzeczowego w postaci noża składanego koloru khaki opisanego k 411 akt sprawy pod poz. 10;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Z. G. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej K. N. z urzędu w postępowaniu przed sądem;

zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. N. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kwotę (...),80 (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć 80/100) złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej A. N. z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz przed sądem;

Wyrok Sądu Okręgowego został w całości zaskarżony przez obrońcę oskarżonego A. N., adwokat E. N., która zarzuciła temu rozstrzygnięciu:

***obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.), a to art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k.*** poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i brak oparcia wyroku na wszystkich ujawnionych w sprawie okolicznościach, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia, poprzez:

przyjęcie za wiarygodną wersję zdarzeń wynikającą z zeznań pokrzywdzonego M. H. co do zachowania oskarżonego jakiego dopuścił się względem niego i jego biernego udziału w zajściu, w sytuacji, gdy pokrzywdzony zainicjował zdarzenie poprzez agresywne i wulgarne słowa wypowiedziane w kierunku oskarżonych, zeznania jego zaś jakoby został zaatakowany poprzez kopnięcia w nogi, korpus i zadawanie ran ciętych w głowę nie znajdują potwierdzenia w dokumentacji medycznej i opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, w których to dowodach nie ma śladu po wskazanych urazach, mowa jest jedynie o ranie ciętej szyi, a nadto na ciele A. N. zostały ujawnione ślady na klatce piersiowej i ramieniu prawym, które świadczą o aktywnym udziale pokrzywdzonego w zajściu, dodatkowo z materiału dowodowego w postaci wyjaśnień A. N., zeznań K. S. wynika, że oskarżony został uderzony w nos z widocznym krwawieniem, co wskazuje na udział oskarżonych i pokrzywdzonego w bójce, a zatem świadczy o braku spójności w zeznaniach pokrzywdzonego,

b) uznanie za przekonywujące wyjaśnień oskarżonego jedynie w zakresie znajdującym potwierdzenie w zeznaniach świadków, pokrzywdzonego i uznanym za wiarygodny pozostałym materiale dowodowym, w sytuacji, gdy A. N. konsekwentnie wskazywał na czynny udział M. H. w zdarzeniu z dnia 30.10.2021r. co potwierdza charakter ujawnionych na jego ciele ran opisanych w opinii sądowej sporządzonej tuż po zdarzeniu, zeznania K. S. czy wyjaśnienia K. N.,

c) bezkrytyczne przyznanie wiarygodności zeznaniom świadków J. K. (1) i A. L. co do zaistnienia zajścia na przystanku autobusowym w Ś. z udziałem oskarżonego, w sytuacji, gdy oboje znajdowali się pod znacznym wpływem, alkoholu co wynika z zeznań A. L., który podawał, że był pijany tak samo jak J. K. (1), a dodatkowo został przesłuchany w charakterze świadka będąc osobą w stanie nietrzeźwości w niedługim czasie po zdarzeniu, co czyni ich zeznania niewiarygodnymi z uwagi na brak pozostawiania w stanie należytego spostrzegania,

d) pominięcie przy ocenie materiału dowodowego w postaci opinii sądowo psychiatrycznych, dokumentacji medycznej oraz wywiadu środowiskowego dotyczących A. N. istotnych okoliczności w nich ujawnionych, mających wpływ na wyrokowanie, takich jak rozpoznanie u oskarżonego encefalopatii w wieku dziecięcym będącej wynikiem uszkodzenia OUN, zaburzeń osobowości, deficytu intelektu na poziomie lekkiego upośledzenia, czy też nieprawidłowości środowiska rodzinnego i otoczenia, które to czynniki uznane zostały za nie mające znaczenia dla oceny stanu zdrowia psychicznego, mają jednak istotny walor dla prawidłowej oceny właściwości i warunków osobistych A. N., których nie można jednoznacznie ocenić, jako niemających związku z wykształceniem prawidłowych postaw czy

zachowań i kategorycznie nie mających wpływu na pojmowanie znaczenia popełnionego czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

e) uznanie, że zapis monitoringu koreluje z informacjami podawanymi przez pokrzywdzonego, w sytuacji, gdy nagranie zostało wykonane z odległego miejsca od przystanku autobusowego, na którym doszło do zdarzenia, a jego jakość nie daje podstaw do przypisania mu waloru dowodu potwierdzającego zachowanie A. N. znajdującego odzwierciedlenie w przyjętej przez Sąd kwalifikacji prawnej czynu;

**2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na jego treść (art. 438 pkt 3 k.p.k.)** w związku z niewłaściwą oceną materiału dowodowego i ukształtowaniem przekonania Sądu na podstawie wybranych, a nie wszystkich dowodów, ocenianych dowolnie, a nie swobodnie, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia poprzez uznanie, że:

**a)** A. N. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. H. podczas gdy z dynamicznego i chaotycznego przebiegu zdarzenia nie można ustalić w sposób nie budzący wątpliwości, że zamiar taki ujawnił obejmując swoją świadomością możliwość wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, a tym samym jedyną możliwą kwalifikacją oddającą treść zachowania oskarżonego jest przestępstwo stypizowane w art. 159 k.k. w zw. z art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.;

**3.rażącą niewspółmierność kary(art. 438 pkt 4 k.p.k.)** wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu kary 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy uwzględnienie przez Sąd wszystkich istotnych okoliczności wynikających z dyrektyw sądowego wymiaru kary (art. 53 k.k.), w szczególności cele zapobiegawcze i wychowawcze, które należy osiągnąć w stosunku do skazanego, zachowanie A. N. po popełnieniu przestępstwa, takie jak przeproszenie pokrzywdzonego i wyrażenie skruchy, nadto silna motywacja dla podjęcia leczenia odwykowego w związku z uzależnieniem od alkoholu, prowadzą do wniosku, że kara pozbawienia wolności powinna być orzeczona w mniej surowym wymiarze;

**obrazę przepisów postępowania która miała wpływ na treść orzeczenia (art. 438 pkt 2 k.p.k.)** w zakresie pkt VII wyroku, a to **art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. w zw. z §4 ust. 1 i ust. 2, §17 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5, §20** Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.2019.18 t.j. z późn. Zm.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyznanie adwokatowi kwoty 1549,80 zł brutto z tytułu udzielenia oskarżonemu pomocy prawnej z urzędu, w sytuacji, gdy z uwagi na liczbę osobistego udziału obrońcy na terminach rozprawy (4 terminy) i dodatkowych posiedzeniach związanych ze stosowaniem tymczasowego aresztowania (3 terminy), sporządzenie 4 zażaleń na środek zapobiegawczy, a ponadto z uwagi na przedmiot zarzutów stawianych oskarżonemu, za które grozi surowa odpowiedzialność karna, konieczność przygotowania do obrony, kilkukrotne wizyty w areszcie śledczym i ze względu na analizę obszernego materiału dowodowego, determinujących zwiększony nakład pracy adwokata, zasadnym było przyznanie kosztów w powiększonej stawce 150% opłaty, to jest w wysokości 1890 zł plus podatek Vat 434,70 zł - razem 2324,70 zł

a wobec **Wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20.12.2022r. sygn. akt SK 78/21** orzekającego o niezgodności **§ 17 ust. 1 pkt 2** oraz § 17 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, art. 2 i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że wskazane w nich stawki dla adwokatów ustanowionych obrońcami z urzędu są niższe od stawek w tych samych sprawach dla adwokatów ustanowionych obrońcami z wyboru w chwili obecnej zasadnym jest przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej A. N. z urzędu w sprawie objętej śledztwem w wysokości 600 zł (zamiast 300 zł) plus Vat (138 zł) - razem 738 zł,

a zatem przy uwzględnieniu powyższego wyroku Trybunału Konstytucyjnego łączne koszty nieopłaconej pomocy prawnej w zwiększonej stawce 150% opłaty winny zostać przyznane w wysokości **2340 zł plus podatek Vat 538,20 zł - razem 2878,20 zł.**

Mając na względzie powyższe zarzuty na podstawie art. 427 §1 k.p.k. w zw. z art. 437 §2 k.p.k. skarżąca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w **pkt I** i wyeliminowanie z opisu przypisanego oskarżonemu czynu ustalenia o usiłowaniu zabójstwa pokrzywdzonego, przyjmując, że czyn ten stanowi przestępstwo z art. 159 k.k. w zw. z art. 157 §1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i wymierzenie kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia,
- zmianę zaskarżonego wyroku w **pkt VII** poprzez zasądzenie na rzecz adwokata E. N. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w wysokości 150% opłaty określonej w §4 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. oraz przy uwzględnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20.12.2022r. sygn. akt SK 78/21, to jest w kwocie **2340 zł plus podatek Vat 538,20 zł - razem 2878,20 zł;**
- ewentualnie uchylene zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z ostrożności procesowej
- zmianę wyroku w **pkt I** w części rozstrzygającej o karze 11 (jedenastu) lat pozbawienia wolności poprzez wymierzenie kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Ponadto wniosła o:

- zasądzenie na rzecz adw. E. N. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu w postępowaniu odwoławczym w wysokości 150% opłaty, oświadczając, że nie zostały one w całości ani w części uiszczone,
- nie obciążanie oskarżonego kosztami postępowania odwoławczego.

Nie zaakceptował tego rozstrzygnięcia także **K. N.** i w jego imieniu apelację w tej sprawie sporządził obrońca adwokat Z. G., który zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w całości i zarzucił:

obrazę prawa procesowego tj.:

- przepisu: – art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. wobec nieuwzględnienia wątpliwości co do zamiaru osk. K. N. w zakresie czynu z art. 159 kk w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., a w konsekwencji przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez dowolne przyjęcie, że ten oskarżony również posługiwał się nożem oraz miał zamiar zabójstwa pokrzywdzonego M. H., zaś obraza ta była istotna i mogła mieć wpływ na kwestionowany wyrok,
- art. 424 § 2 k.p.k. przez brak uzasadnienia przyczyn i dowodów, na podstawie których to Sąd Okręgowy uznał osk. winnym czynu oraz art. 13§1 kk w zw. z art. 148 § 1 k.k.

błąd w ustaleniu stanu faktycznego wobec odmówienia wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego który to kategorycznie i konsekwentnie przeczył temu, aby:

działał wspólnie i w porozumieniu ze swoim bratem oskarżonym A. N. w zamiarze bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego M. H. przy użyciu noża w sytuacji, kiedy to z rejestracji monitoringu nie wynika wprost, aby to ten oskarżony wypowiadał słowa, z treści których wynikało, iż miał zamiar zabójstwa pokrzywdzonego bądź uderzał go po głowie i kopał i aprobował zachowanie się swego brata, a contrario powiedział do drugiego oskarżonego chodźmy stąd,

oparcia ustaleń faktycznych na zeznaniach pokrzywdzonego oraz świadków A. L. i J. K. (2), zapisie monitoringu bez poddania ich dokładnej analizie wobec braku precyzji w określeniu zachowania się osk. K. N. co było koniecznym dla ustalenia jego roli w zdarzeniu z dnia 30.10.2021 r w Ś. pozwalającego na prawidłową kwalifikację prawną jego czynu.

Wskazując na te zarzuty apelujący wniósł o:

zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego

ewentualnie,

zmianę opisu czynu oskarżonego i przyjęcie, że dopuścił się on występku z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i wymierzenie mu za to kary pozbawienia wolności,

zasądzenie od Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy na rzecz obrońcy z urzędu kosztów obrony wg norm przepisanych z uwzględnieniem 23% stawki podatku VAT.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Co do apelacji obrońcy oskarżonego A. N..

#### ***Zarzut 1.***

Według skarżącej, formułującej zarzuty w apelacji, doszło po stronie Sądu Okręgowego do naruszeń proceduralnych poprzez obrazę wskazanych w pkt 1. skargi norm procesowych, których skutkiem był błąd ustaleń faktycznych opisany przez skarżącą w zarzucie 2.

Należy zatem rozpocząć krytyczną analizę procedowania Sądu Okręgowego przez pryzmat zarzutu 1. Konieczne jest ustalenie czy teza obrońcy o błędach proceduralnych jest trafna, a jeśli tak to czy wpłynęły one na treść rozstrzygnięcia i w jakim stopniu. Jeśli bowiem tak było wysoce prawdopodobne byłoby, że Sąd Okręgowy popełnił błędy ustaleń faktycznych i niezasadnie uznał odpowiedzialność oskarżonego za przypisany mu czyn.

Tak definiując powinności Sądu odwoławczego należy w pierwszej kolejności zauważyć, że Sąd meriti z bardzo dużą starannością i wnikliwością przeprowadził postępowanie dowodowe w tej sprawie i wbrew twierdzeniom apelującej nie dostrzeżono naruszenia przez ten Sąd normy określającej podstawy faktyczne wyrokowania, a to art. 410 k.p.k.

Naruszenie tego przepisu (art. 410 k.p.k.) następuje wtedy, gdy Sąd I instancji pominię w toku procesu istotne z punktu widzenia treści rozstrzygnięcia dowody i nie ujawni ich na rozprawie lub też, mimo, że wprowadzi je do procesu zignoruje ich znaczenie w toku wyrokowania.

Znów konieczne jest stwierdzenie, że apelująca nie wykazała, które z dowodów istotne z punktu widzenia czynionych ustaleń nie zostały wprowadzone do materiału dowodowego pozwalającego czynić ustalenia faktyczne lub też mimo ich wprowadzenia do procesu zostały pominięte w rozważaniach Sądu meriti, choć mają zasadnicze znaczenie dla czynionych ustaleń.

Jeśli prześledzić czynności dowodowe prowadzone w toku rozprawy jawi się jednoznaczny obraz rzetelności działań Sądu, który przeprowadził bezpośrednio na rozprawie wszystkie istotne dla czynionych ustaleń dowody: przesłuchał oskarżonych oraz świadków wskazanych w akcie oskarżenia, ujawnił opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej i wysłuchał biegłego medyka sądowego w toku rozprawy, uwzględniając wniosek obrońcy oskarżonego odebrał także opinię uzupełniającą od biegłych psychiatrów, odtworzył nagranie z monitoringu oraz wykorzystując możliwości wynikające z art. 394 § 2 k.p.k. ujawnił pozostałe dowody istotne dla wydania orzeczenia. Przy czym wysłuchanie oskarżonego, świadków oraz biegłych odbyło się z aktywnym udziałem obrońcy oskarżonego, działającego z urzędu. Jest w sprawie tej charakterystycznym, że obrońca oskarżonego nie występowała z zastrzeżeniami, w toku

procesu, co do prawidłowości prowadzonego postępowania dowodowego. Poza domaganiem się uzupełnienia opinii psychiatrycznej nie przejawiała innej aktywności dowodowej.

Jedyna kwestia, która według skarżącej została pominięta przez Sąd Okręgowy to opinia sądowo psychiatryczna, dokumentacja medyczna oraz wywiad środowiskowy dotyczący A. N. i istotne okoliczności w nich ujawnione, mające wpływ na wyrokowanie, takie jak rozpoznanie u oskarżonego encefalopatii w wieku dziecięcym będącej wynikiem uszkodzenia OUN, zaburzeń osobowości, deficytu intelektu na poziomie lekkiego upośledzenia, czy też nieprawidłowości środowiska rodzinnego i otoczenia, które to czynniki uznane zostały za nie mające znaczenia dla oceny stanu zdrowia psychicznego (zarzut 1. d)).

Wbrew twierdzeniu obrońcy, o pominięciu opinii psychiatrycznej dotyczącej oskarżonego, uzasadnienie kwestionowanego wyroku zawiera ustalenia Sądu co do stanu psychicznego A. N. w chwili popełnienia przypisanego mu czynu. Są one poczynione na podstawie opinii psychiatrycznej wydanej w toku postępowania śledczego, ale co nie mniej istotne także w czasie rozprawy po uwzględnianiu wniosku obrońcy o uzupełnienie tejże opinii. Sąd Okręgowy na k. 935 – 937, t. V wskazał na okoliczności dotyczące stanu psychicznego oskarżonego i dowód w postaci opinii psychiatrycznej, na której oprął swoje ustalenia w tym zakresie. Na k. 940, 941, t. V tenże Sąd wyraził także swoje jednoznaczne w brzmieniu stanowisko o powodach, dla których opinii psychiatrów nadał walor wiarygodności. Nie sposób także nie zauważyć z perspektywy omawianego tu zastrzeżenia obrońcy oskarżonego, że żadna ze stron, w tym także obrońca A. N. na wniosek której opinia psychiatryczna została uzupełniona, nie zgłaszał po zapoznaniu się z nią żadnych zastrzeżeń zarówno co do jej formy, a zwłaszcza treści, w tym także wyprowadzonych przez biegłych wniosków (vide: protokół rozprawy z 20 października 2022 roku, k. 831, 832, t. V). Podnoszenie w apelacji okoliczności mających zdaniem skarżącej wpływ na treść wyroku, poprzez nieuwzględnienie faktu przebycia przez oskarżonego w dzieciństwie encefalopatii będącej wynikiem uszkodzenia OUN, jest w tej sytuacji nieprzystającym do ustaleń Sądu twierdzeniem. Wszak tenże miał tę okoliczność na względzie, bo wprost wynikała ona z opinii uzupełniającej psychiatrów i dał temu wyraz na k. 936v, t. V. To zaś, że Sąd Okręgowy za biegłymi nie uznał, że okoliczność ta miała wpływ na zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania postępowaniem przez oskarżonego nie oznacza, iż okoliczność tę zignorował, a zatem obraził regulację z art. 410 k.p.k.

Nie sposób w tej sytuacji zaakceptować twierdzenia o pominięciu w toku postępowania dowodowego istotnych dowodów, co wpłynęło na treść orzeczenia w sposób zaburzający jego prawidłowość. Nie przekonała o tym apelująca i zarzut uznano za nietrafny.

Apelująca wskazała także na naruszenie zasady obiektywizmu poprzez obrazę normy z art. 4 k.p.k. W tym kontekście należy przypomnieć, że przedmiotem uchybień, zarzucanych w skardze apelacyjnej lub kasacyjnej, mogą być tylko konkretne normy nakazujące (lub zakazujące) dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji procesowej. Tak więc zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą, jak i zarzut obrazy innej normy o charakterze ogólnym, a to art. 2 § 1 k.p.k., nie może sam przez się stanowić podstawy apelacji lub kasacji. (postanowienie SN z 13.05.2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913; postanowienie SN z 28.12.2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623; postanowienie SN z 16.05.2003 r., II KK 31/03, LEX nr 78381; postanowienie SN z 11.01.2023 r., IV KK 530/22, LEX nr 3507370. M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, red. D. Świecki, LEX/el. 2023, art. 4.; C. Kulesza [w:] Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. II, red. K. Dudka, Warszawa 2020, art. 4.; A. Sakowicz (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2023, art. 4; Skorupka (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Wyd. 5, Warszawa 2021, art. 4).

Ta sama reguła obowiązuje co do kolejnej przywołanej przez skarżącą normy. W orzecznictwie, ale i piśmiennictwie jednoznacznie podnosi się, że samo naruszenie art. 2 § 2 k.p.k. nie może stanowić podstawy apelacji lub kasacji. Przestrzeganie naczelných zasad procesu karnego jest gwarantowane w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie naruszenia tych konkretnych, szczegółowych przepisów może uzasadniać zarzut apelacyjny, zażaleniowy lub kasacyjny (por. wyrok SN z 27.07.2000 r., IV KKN 532/99, LEX nr 250044; postanowienie SN z 28.12.2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623; wyrok SN z 5.10.2010 r., III KK 370/09, OSNwSK 2010, poz. 1878; postanowienie SN z 20.08.2020 r., III KK 147/20, LEX nr 3057894; podobnie sądy powszechne, wyrok SA w Warszawie z 10.05.2022 r., II

AKa 59/21, LEX nr 3347797; vide: M. Kurowski [w:] Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, red. D. Świecki, LEX/el. 2023, art. 2, teza 7; A. Sakowicz (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Wyd. 10, Warszawa 2023, art. 2, teza 9).

Jeśli więc apelująca nie odwołuje się do żadnej realnej normy prawa procesowego wypełniającej dyrektywę obiektywizmu i prawdy materialnej naruszonej przez Sąd a quo, to nie jest rzeczą Sądu odwoławczego domyślanie się, zgadywanie czy domniemywanie, które z konkretnych norm proceduralnych zostały naruszone.

Szerszego rozważania wymaga postawiona przez skarżącą teza naruszenia dyrektywy swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

Apelująca stawiając zarzut naruszenia art. 7 k.p.k., który nakazuje oceniać dowody zgodnie z regułami logicznego rozumowania, doświadczeniem życiowym oraz z uwzględnieniem wskazań wiedzy winna wykazać i przekonać, o naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania bądź dowieść, iż konkretne wskazania wiedzy zostały złamane lub określone dowody zostały ocenione niezgodnie z doświadczeniem życiowym.

Tak jednak nie jest w tej sprawie. Skarżąca nie przedstawiła żadnych wywodów wspierających jej twierdzenie. Nie wymieniła żadnych okoliczności, które dowodzą, że określone przepisy procedury zostały naruszone czy złamane, a wyprowadzone przez Sąd wnioski pozostają w sprzeczności z regułami oceny dowodów, do których zobowiązuje norma art. 7 k.p.k. Przedstawiła natomiast własne oceny dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonego oraz wyjaśnień A. N. i jego brata i stwierdziła, że te zostały ocenione dowolnie.

Tymczasem Sąd Okręgowy wszystkim dowodom nadał odpowiednie znaczenie i wszystkie te dowody ocenił swobodnie. Apelująca tezy sformułowane w zarzucie 1.a), b), c) i d) buduje na własnych ocenach wyprowadzonych głównie z wyjaśnień przeczących zasadniczym faktom oskarżonych. Zupełnie nieprawdziwe jest twierdzenie skarżącej, że to pokrzywdzony zainicjował zdarzenie poprzez agresywne i wulgarne słowa wypowiedziane wobec oskarżonych. Po pierwsze, z wyjaśnień obu oskarżonych wynika, że byli nietrzeźwi, co potwierdzone zostało wynikami badań ich stanu trzeźwości, po drugie, z ich własnych wyjaśnień wynika, że to oni zaczęli pokrzywdzonego pytając go o autobus (k. 70, 77, t. I), po trzecie, to wobec **nich** interweniowała J. K. (1) jako osób, które podeszły do napadniętego (pokrzywdzonego) i zaczęły się z nim szarpać i starała się odepchnąć jednego z nich od tego napadniętego (k. 40, t. I). I po czwarte, choć prawdą jest, że pokrzywdzony opisując przebieg zdarzenia mówił o kopnięciach, lecz nie stwierdzono u niego takich obrażeń, to skarżąca zdaje się pomijać jego wypowiedź, w której jednoznacznie wskazał, że „Ja od tych kopnięć zdążyłem się zasłonić rękoma.” (k. 138, t. I). Zupełnie nieprawdziwa jest więc teza, że to M. H. zainicjował zdarzenie. To oskarżeni byli pijani i agresywni i to oni rozpoczęli atak na pokrzywdzonego, który bronił się przed ich ciosami. Przyjęcie, że dwóch nietrzeźwych, spokojnych i grzecznie pytających o autobus braci zostało zaatakowanych przez jednego, trzeźwego i agresywnego bez powodu mężczyzną byłoby w stopniu oczywistym sprzeczne nie tylko z regułami poprawnego rozumowania, ale zwłaszcza z doświadczeniem życiowym. Przy czym zupełnie nie przystaje do takiej tezy zachowanie J. K. (1), która interweniowała w toku tego zdarzenia wobec napastników, którymi dla niej, osoby w żaden sposób niezainteresowanej rozstrzygnięciem, byli właśnie oskarżeni, a pokrzywdzony był ofiarą ich ataku. Podobnie zresztą jak dla A. L., o czym jednoznacznie zeznał on w toku śledztwa.

Odnosnie twierdzeń o braku śladów obrażeń na głowie pokrzywdzonego, a w opinii medyka sądowego mowa jest jedynie o ranie szyi to wypada zauważyć, że Sąd I instancji nie poczynił takiego ustalenia o ranie ciętej głowy. Rzecz jednak w tym, że dowody zgromadzone w sprawie na powstanie takiej rany u pokrzywdzonego wskazują. Są to nie tylko zeznania M. H., ale zwłaszcza protokół oględzin ciała pokrzywdzonego i zapis o takim obrażeniu, w postaci cięcia powyżej lewej skroni, opatrzonym i zszytym (k. 142, t. I), ale także uzupełniająca opinia pisemna biegłego medyka sądowego (k. 375, t. II), karta medycznych czynności ratunkowych. To zaś że Sąd w tej części nie poczynił ustaleń nie oznacza, że obrażeń takich nie miał pokrzywdzony, a co więcej, że jego zeznania są nieprawdziwe, jak twierdzi obrońca.

Jeśli mieć na względzie relacje pokrzywdzonego, który wprost stwierdzał w nich, że „Ja mogłem jednego z nich uderzyć z pięści w twarz, nie pamiętam którego z nich.” (k. 138, t. II) to jasnym się staje, że potwierdzają te zeznania tezę, że i A. N. został uderzony, lecz w żaden sposób nie zmienia to trafności ocen Sądu Okręgowego, iż to M. H. był ofiarą

napadu ze strony oskarżonych, a nie on był inicjującym atak na nich i że zdarzenie to była bójka trzech osób, a nie pobicie z jego następnymi skutkami zarówno w sferze mentalnej po stronie oskarżonych jak i fizycznej po stronie pokrzywdzonego. Odnośnie obrażeń na ciele A. N. apelująca zdaje się nie dostrzegać istotnego dowodu dotyczącego tej okoliczności w postaci diagnozy medyka sądowego co do mechanizmu powstania tych obrażeń (k. 153, t. I). Biegły wszak stwierdza, że obrażenia w postaci otarcia skóry po stronie prawej klatki piersiowej oraz podbiegnięcia krwawe na skórze ramienia prawego mogły powstać od pochwycenia za ramię, ale co bardziej istotne to, że nie wskazują, aby mogły powstać w wyniku pobicia.

Jeśli więc te okoliczności wymienione w zarzucie 1. a) i ubogo uzasadnione w części motywacyjnej apelacji miały podważyć oceny sądu meriti, co do wiarygodności pokrzywdzonego, to tak się nie stało.

Sąd Apelacyjny dostrzega korelację między zarzutem 1.c) i 1.e) apelacji obrońcy oskarżonego A. N.. Wynika ona z analizy nie samych zarzutów, ale oględzin zapisu z monitoringu stanowiącego dowód w tej sprawie, a obrazującego przebieg zdarzenia. Ma rację skarżąca, że „(...) nagranie zostało wykonane z odległego miejsca od przystanku autobusowego, na którym doszło do zdarzenia” wbrew jednak dalszej części tego zarzutu jego jakość pozwala na przyjęcie, iż jest to dowód w pełni potwierdzający zachowanie oskarżonego i jako taki ma istotne znaczenie dla czynionych ustaleń. Prawidłowo został uznany przez Sąd Okręgowy jako relewantny dla odtworzenia przebiegu zdarzenia. Choć rzeczywiście nagranie z pewnej odległości i to nawet znacznej obrazuje zachowania w krytycznym czasie na przystanku autobusowym, to nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że widać na nim atak nogami przez oskarżonego ubranego w jasne spodnie (protokół rozprawy z 21 lipca 2022 roku – wypowiedź A. N.) oraz atak tego samego oskarżonego rękoma w stronę innej osoby. Co więcej, widać na nim także interwencję J. K. (1) i podchodzącego wraz z nią innego mężczyzny, a więc A. L.. To nagranie wskazuje na agresję właśnie ze strony oskarżonych i jest w stopniu oczywistym prawidłowo ocenionym dowodem jako uzupełnienie twierdzeń M. H.. To, że nie widać na nim ataku nożem nie deprecjonuje wartości tego dowodu, jak zdaje się oczekiwać obrońca oskarżonego. W sposób natomiast jednoznaczny, gdy odtworzy się to nagranie od 17'44" do 17'48", ale i dalsze klatki tego filmu (płyta CD k. 171, t. I), to potwierdza on ataki ze strony oskarżonego poprzez kopnięcia i zadawanie ciosów rękoma. Powiązanie tych obrazów z zeznaniami pokrzywdzonego, częścią wyjaśnień samych oskarżonych oraz przede wszystkim opinią medyka sądowego prawidłowo zostało zinterpretowane przez Sąd Okręgowy jako zespół dowodów pozwalających na ustalenie roli oskarżonego w toku tego zdarzenia. Drugiego zresztą również podobnie jak i pokrzywdzonego. Zarzut tu omawiany jest w stopniu oczywistym nieprzystającym do realiów dowodowych tej sprawy i jako taki został odrzucony przez Sąd Okręgowy.

Ostatnim z zarzutów, który wymaga analizy jest ten oznaczony jako 1.c). Nie podzielił zastrzeżeń apelującej Sąd odwoławczy w zakresie w jakim kwestionuje ona wartość dowodową zeznań J. K. (1) i A. L.. Twierdzenia tego ostatniego, że oboje byli wówczas nietrzeźwi w żaden sposób nie zostało formalnie potwierdzone. Zostali oni przesłuchani bezpośrednio po tym zdarzeniu w postępowaniu przygotowawczym i ich zeznania są wzajemnie zbieżne. Nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że to oskarżeni byli napastnikami, że ofiarą bitą przez nich był mężczyzna siedzący na ławce, napastnicy zadawali ciosy pięściami, że w pewnym momencie jeden z napastników odchodził z tego miejsca, a pozostał na nim krwawiący pokrzywdzony. (zeznania A. L. k. 11, 12). Według zaś J. K. (1) na ławce na przystanku naprzeciwko miejsca, gdzie ona stała ze znajomym siedział samotnie mężczyzna, który został następnie napadnięty przez dwóch innych (opisuje ich wygląd), był przez tych dwóch szarpany, ona podeszła do jednego z napastników i starała się go odepchnąć, wtedy on odszedł, a został drugi obok pokrzywdzonego, który krwawił z szyi (k. 40, 41, t. I, zeznania J. K. (1)). Choć więc w toku rozprawy A. L. stwierdził, że był wówczas pijany oraz w takim stanie składał zeznania, to charakterystyczne jest w tej jego wypowiedzi (k. 661, t. IV), że miał świadomość tego, iż składał zeznania wówczas na policji, ale jeszcze bardziej istotne jest to, że oświadczył, iż je podtrzymuje, że mówił to co pamiętał, bo to było na bieżąco. Sam fakt nietrzeźwości nie deprecjonuje wypowiedzi uczestnika procesu, jeśli tylko jego stan nie zakłócił w stopniu istotnym możliwość jego spostrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Przy czym, gdy jego zeznania znajdują potwierdzenie w innych dowodach, jak to ma miejsce w niniejszej sprawie, to nie można odrzucić jego zeznań jako niewiarygodnych tylko dlatego, że był on nietrzeźwy w toku zdarzenia, a nawet w toku składania zeznań, choć in concreto nie zostało to, poza słowami świadka złożonymi wiele miesięcy później, potwierdzone. Jeśli

stan nietrzeźwości nie wyłączał możliwości swobodnej wypowiedzi świadka to nie może on być dyskwalifikującym dla uznania ich wartości dowodowej, a tego w żaden sposób nie dowiodła skarżąca. Jak każdy dowód winien być oceniony przez pryzmat przesłanek z art. 7 k.p.k. Nie wystarczy samo stwierdzenie apelującej, że są wątpliwości co do należytego postrzegania przez świadka, aby odrzucić taki dowód i uznać jego wykorzystanie przez Sąd Okręgowy jako błędne. Konieczne jest przekonanie konkretnym wywodem i odwołaniem się do całokształtu okoliczności w sprawie istotnych, że alkohol zaburzył możliwości postrzegania świadka, a jego depozycje z tego powodu nie odpowiadają rzeczywistości. Tak jednak nie uczyniła skarżąca ograniczając się jedynie do postawienia określonej tezy opartej na twierdzeniu, że stan nietrzeźwości A. L. wykluczał możliwość jego należytego postrzegania. Jego zeznania zarówno ze śledztwa jak i z rozprawy wprost temu przeczą co czyni zarzut apelującej niecelnym.

Zarzut 1. apelacji obrońcy oskarżonego został odrzucony w całości jako niewykazany.

### **Zarzut 2.**

Sąd Apelacyjny podzielił zastrzeżenia apelującej w zakresie odnoszącym się do ustalenia przez Sąd a quo działania A. N. z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego M. H.. Nie zgodził się jednak z tezą, że jedyną możliwą kwalifikacją prawnokarną czynu oskarżonego było pobicie z użyciem niebezpiecznego narzędzia i spowodowanie średnich obrażeń ciała u pokrzywdzonego.

Sąd Okręgowy w swym orzeczeniu jednoznacznie określił, że oskarżony i jego brat działali z zamiarem bezpośrednim, a zatem chcieli śmierci pokrzywdzonego. Nie może budzić wątpliwości, że decydujące znaczenie dla subsumpcji prawnej zachowania ma jego opis zawarty w wyroku (wyrok SN z 25.06.2013 r., II KK 90/12, LEX nr 1341268), nakłada to na Sąd I instancji określony normą art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. obowiązek wyjaśnienia jakie fakty Sąd uznał udowodnione i na jakich dowodach ustalenie takie oparł oraz wyjaśnienie podstawy prawnej swego orzeczenia.

Mimo jednak zawarcia w opisie czynu oskarżonych faktu ich działania z zamiarem bezpośrednim Sąd Okręgowy wymieniając w uzasadnieniu swej decyzji okoliczności, które potraktował jako przesądzające o ustaleniu, że oskarżeni chcieli śmierci pokrzywdzonego w sposób niejednoznaczny motywowal swoje rozstrzygnięcie w tym zakresie.

Wśród okoliczności, które przesądziły, zdaniem tego Sądu, o przyjęciu chęci spowodowania śmierci pokrzywdzonego wymieniono:

wypowiedziana groźba poderżnięcia gardła,

siła i miejsca kopnięć pokrzywdzonego w wykonaniu oskarżonych,

eskalacja agresywnego zachowania oskarżonych,

rodzaj użytego narzędzia (pojawienie się noża w ręce A. N.),

miejsce ugodzenia nożem (szyja),

charakter i wielkość powstałych obrażeń,

przytrzymywanie ręki pokrzywdzonego w chwili ataku nożem i uniemożliwienie mu obrony,

dźgnięcie nożem w szyję i przeciągnięcie ostrza ku przodowi szyi,

zachowanie po zaistniałym zdarzeniu (pozostawienie pokrzywdzonego z krwawiącą raną, nieudzielenie mu pomocy, niewzwanie służb ratunkowych, całkowity brak zainteresowania losem pokrzywdzonego, los pokrzywdzonego był im całkowicie obojętny).

Otóż należy zauważyć, odnosząc się do pierwszego z powodów, które doprowadziły do przyjęcia działania oskarżonych z określonym przez Sąd meriti zamiarem, że nawet wyartykułowanie zamiaru zabójstwa nie zawsze wskazuje

na rzeczywiste intencje osoby, która wypowiada takie słowa. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy nie zawsze determinują określenie zamiaru jego działania i stąd konieczne jest także rozważenie innych przesłanek podmiotowych oraz przedmiotowych. (wyrok SA w Szczecinie z 12.12.2019 r., II AKa 151/19, LEX nr 2891718). To zaś, że oskarżeni kopali pokrzywdzonego oraz uderzali go nie oznacza jeszcze, że w tym momencie mieli już określony jednoznaczny zamiar spowodowania śmierci pokrzywdzonego i kopnięcia takie zadawali, aby następnie go pozbawić życia. W realiach wielu spraw samo użycie niebezpiecznego narzędzia jakim jest nóż nie oznacza, że dowodzi to chęci doprowadzenia do śmierci pokrzywdzonego. Gdyby było tak, że to rodzaj narzędzia, ale i miejsce ugodzenia takim narzędziem przesądza o ustalaniu zamiaru sprawcy ataku jako wypełniającego znamiona podmiotowe zbrodni zabójstwa, to wówczas zupełnie zbędny byłby przepis art. 159 k.k.

Oczywiście odrębnie rozpatrywane te okoliczności nie dają pełnego obrazu zamiaru jaki towarzyszył oskarżonym, a zwłaszcza A. N., atakującemu nożem pokrzywdzonego. Te powyżej jednak przytoczone wątpliwości po stronie Sądu Apelacyjnego doprowadziły go do wniosku, że choć należało przyjąć działanie oskarżonych jako zmierzające in concreto do pozbawienia życia pokrzywdzonego, to jednak powodują, że nie można z całą pewnością ustalić, bez obawy o błąd faktyczny, iż oskarżeni działali z zamiarem bezpośrednim.

Te wątpliwości pogłębione zostały przede wszystkim okolicznościami, które miał na uwadze Sąd Okręgowy stwierdzając, że zachowanie oskarżonych po zaistniałym zdarzeniu świadczy także o zamiarze bezpośrednim z jakim działali sprawcy. Należy zauważyć, że wymienione przez ten Sąd zachowania oskarżonych po ugodzeniu pokrzywdzonego, a więc pozostawienie pokrzywdzonego z krwawiącą raną, nieudzielenie mu pomocy, niewezwanie służb ratunkowych, całkowity brak zainteresowania losem pokrzywdzonego, całkowita obojętność na jego los to wszak elementy zamiaru wynikowego. Połączenie elementów przedmiotowych zachowania oskarżonych; działanie agresywne (kopanie i uderzanie M. H.), eskalacja tych zachowań, groźba poderżnięcia gardła, zadanie nie jednego, lecz kilku ciosów nożem (przecięcie prawego rękawa kurtki, przecięcie kołnierza kurtki, przecięcie czoła), miejsce uderzenia nożem (szyja i mieszczące się tam ważne dla życia naczynia krwionośne), sposób ataku w szyję (wbicie noża i przeciągnięcie ostrzem ku przodowi), siła ciosu głęboko wnikałającego w szyję oraz pozostawienie pokrzywdzonego z krwawiącą raną bez udzielenia mu pomocy i zobojętnienie na jego los świadczy o tym, że oskarżeni godzili się z nastąpieniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Nie trzeba specjalnego przygotowania medycznego, bo jest oczywistym dla każdego dorosłego, podstawowo wykształconego i doświadczonego życiowo człowieka, że użycie noża i zadanie ciosu w takie miejsce jak szyja, gdzie znajdują się naczynia krwionośne (żyły i tętnice), aby uświadomić sobie skutek takiego działania w postaci spowodowania śmierci ofiary takiego ataku. Przewidzenie takiego skutku nie wymaga specjalnych rozważań, bo jest to rzecz oczywista dla przeciętnie inteligentnego człowieka. Wszak A. N. nie tylko wykonał trzy inne ciosy nożem w stronę pokrzywdzonego, ale wręcz, gdy go ugodził w szyję, to jeszcze przeciągnął ostrzem w przód szyi. Jeśli przy tym mieć na względzie nietrzeźwość atakującego nożem to przekonanie o tym, że sprawcy nawet jeśli nie chcieli śmierci ofiary ataku, to w stopniu oczywistym skutek taki przewidywali jedynie się ugruntowuje. Ta ostatnia okoliczność jest o tyle istotna, że jest powszechnie wiadomym, że alkohol rozhamowuje emocje, pomniejsza możliwości racjonalnego myślenia, ogranicza refleksję, powoduje rozluźnienie etyczno-moralne i niweluje obawy przed odpowiedzialnością, co powoduje, że sprawca nie kontroluje swych zachowań, w tym i siły, jakiej używa. Nie panują nad swym zakłóconym alkoholem zachowaniem, czyniąc działania i podejmowane decyzje bezmyślnymi.

Jeśli zatem po takim brutalnym i celowanym ataku (najpierw w korpus, ale następnie w głowę, a finalnie skutecznie w szyję) powodującym narażenie ofiary w stopniu oczywistym na śmierć bez udzielonej mu pomocy oskarżeni pozostawiają go i odchodzą z miejsca zdarzenia to nie można mieć wątpliwości (nie miał ich także Sąd Okręgowy), że jego los był im obojętny i ze śmiercią ofiary godzili się.

Nie podzielono tezy zarzutu apelującej, że działanie A. N. to jedynie udział w pobiciu z użyciem narzędzia, o którym mowa w art. 159 k.k. Rzeczywiście pierwsza faza tego zdarzenia to atak dwóch osób na jednego pokrzywdzonego. Jednak, jeśli weźmie się pod uwagę, że oskarżony w toku tego zachowania po pierwsze, nie zagroził użyciem noża, nie zademonstrował go pokrzywdzonemu, lecz wprost stwierdził, że poderżnie mu gardło, a po drugie, dopiero gdy okazało się, że pokrzywdzony nie ulega mimo ataków oskarżonych A. N. wyciągnął nóż, który musiał rozłożyć (nóż

był składany), po trzecie zadał nim co najmniej cztery ciosy (jeden w rękę przecinając rękaw kurtki, drugi w okolice szyi, przecinając kołnierz kurtki, trzeci w głowę, czwarty w szyję) to takie zachowanie wyklucza możliwość przyjęcia, że było to tylko użycie noża w pobiciu. To było dalej idące działanie zmierzające do spowodowania śmierci człowieka, nawet jeśli tego oskarżony nie chciał, co deklarował w toku postępowania i co jest najczęstszym postępowaniem sprawców takich zachowań, którzy uświadamiają sobie skutki karne ich zachowania, to okoliczności tego zdarzenia wyżej omówione nakazują przyjęcie, że przewidywał taki skutek i z nim się godził.

Uwzględniono zatem stanowisko obrońcy oskarżonego, ale jedynie w części i przyjęto, że nie działał w zamiarze bezpośrednim, lecz wynikowym modyfikując opis czynu przypisanego oskarżonemu.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny uznaje za konieczne odniesienie się także do wywodów pisma oskarżonego, który zawarł w nim określone zastrzeżenia, które nie zostały podniesione przez jego obrońcę.

Należy po pierwsze rozważyć, jak sugeruje w swym piśmie oskarżony, czy jego czyn to nie było usiłowanie spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Autor pisma wskazuje na opinię biegłego medyka sądowego i z jej wniosków wywodzi swoją tezę. Otóż należy stwierdzić, że wyżej wskazane elementy zachowania oskarżonego, które przytoczono analizując sugestie apelującej obrońcy, że czyn oskarżonego to udział w pobiciu z użyciem noża powodujący średnie obrażenia ciała nie pozawalają na uznanie, że jego czyn wyczerpał tylko znamiona występku, o którym mowa w art. 156 § 1 k.k. Istotna jest strona podmiotowa zachowania oskarżonego. Omówiono ją wyżej i analiza okoliczności faktycznych w tym działania oskarżonego bez powodu, w stanie nietrzeźwym, groźba zabójstwa, wielokrotny atak nożem, głęboka rana, obojętność na spowodowane obrażenia, pozostawienie pokrzywdzonego bez pomocy nakazywały przyjęcie dopuszczenie się usiłowania zabójstwa w zamiarze ewentualnym. Same deklaracje oskarżonego, już po fakcie i w obawie o groźącą surową odpowiedzialność karną, nie są wystarczającymi do odstąpienia od przyjętej oceny prawnej jego zachowania. Należy podkreślić, że bardzo rzadko w praktyce sądowej występuje zachowanie sprawcy twierdzącego, że chciał zabić. Nie mniej, to nie wypowiedzi samych sprawców stanowią o ustaleniach czynionych w takich sprawach. Jak to niezwykle dosadnie i celnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Krakowie „(...) Byłoby wynaturzeniem sprawiedliwości, gdyby jej wymiar miał zależeć od tego, do czego sprawca zechce się przyznać.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 5 września 1996 roku w sprawie II AKa 193/96, zamieszczony w Prok.i Pr. 1997/3/18). Fakt, że oskarżony zaprzecza, aby dopuścił się przypisanego mu czynu nie może jeszcze oznaczać, iż należy go od jego popełnienia uniewinnić albo też ocenić w sposób przez niego akceptowany.

Choć Sąd Apelacyjny rozważał wystąpienie po stronie oskarżonych dobrowolnego odstąpienia od usiłowania zabójstwa, na co w swym piśmie wskazuje A. N., to jednak doszedł do przekonania, że nie sposób mówić o takim ich postąpieniu. Należy mieć na względzie, że oskarżony A. N. deklarujący podcięcie gardła pokrzywdzonemu wykonywał w tym celu kilka ciosów, czynił to nożem, jednym z tych ciosów ugodził głęboko w szyję ofiarę i następnie przeciągnął ostrzem ku przodowi szyi. Sąd Apelacyjny uznał w tych okolicznościach, że odchodzący następnie od pokrzywdzonego uczynił to nie dlatego, że zrezygnował z dalszych ataków na M. H., ale dlatego, że uznał, iż osiągnął swój cel tzn. poderżnął gardło pokrzywdzonemu. Przy czym nie można zapominać, że na miejscu zdarzenia były inne osoby (J. K. (1) i A. L.), które po pierwsze widziały przebieg zdarzenia, ale po drugie i co ważniejsze interweniowały i broniły pokrzywdzonego. J. K. (1) odciągała ich od pokrzywdzonego, przewracając nawet K. N.. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że odejście obu oskarżonych z miejsca zdarzenia to nie wynik ich przemyśleń i odstąpienia od realizacji celu, lecz spowodowane czynnikami zewnętrznymi (interwencja innych) oraz przekonaniem o osiągnięciu celu zachowanie nie mieszczące się w ramach art. 15 § 1 k.k.

Odpowiadając na uwagi oskarżonego o nieprawidłowym wykorzystaniu norm art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. należy skwitować to następującym stwierdzeniem. Przepisy art. 5 § 2 i art. 7 k.p.k. mają charakter rozłączny. W sytuacji, gdy sąd przeprowadzi postępowanie w sposób pełny, kompletny i podda zebrane dowody ocenie spełniającej rygor art. 7 k.p.k., to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 k.p.k. może nastąpić, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi istnienie wciąż niedających się - w oparciu o nią - usunąć wątpliwości. (postanowienie SN z 14.12.2022 r., IV KK 497/22, LEX nr 3458431). Jak to już wyżej stwierdzono, odnosząc się do apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu o błędach w ocenie dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy. Samo

kwestionowanie tych ocen to za mało, aby podważyć wnioski i ustalenia Sądu I instancji. Bez wskazania konkretnych uchybień, nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu, sprzeczności tych ocen z ustaleniami wiedzy oraz nieprzystawnie do doświadczenia życiowego nie upoważnia do zakwestionowania tych ocen. Ani obrońca ani też oskarżony nie przekonali o takich nieprawidłowościach, a zatem pozostają one pod ochroną art. 7 k.p.k.

Autor pisma w żaden sposób nie przekonał, że Sąd I instancji obraział treść normy sformułowanej w art. 5 § 2 k.p.k., bowiem rozstrzygnął pojawiające się wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Na początku należy podkreślić, że podstawa ta może być skutecznie użyta, jeśli w sprawie pojawią się wątpliwości co do przebiegu zdarzeń, po drugie wątpliwości te muszą pojawić się po stronie Sądu orzekającego i po trzecie Sąd ten mimo tych wątpliwości rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Takich wątpliwości zawartych w rozumowaniu Sądu I instancji nie przekazał skarżący. A przecież koniecznym było wykazanie, że w sprawie tej wystąpiły wątpliwości i to wątpliwości Sądu, który nie podjął próby ich usunięcia, lub dokonując stosownych działań wątpliwości te, których nie usunął, rozstrzygnął mimo to na niekorzyść oskarżonego. Art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wątpliwości, które ma i nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś wątpliwości obrony i skazanych co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez ten Sąd (postanowienie Sądu Najwyższego z 21 lipca 2009 roku, V KK 142/09, LEX nr 519641). Zawarty w przepisie art. 5 § 2 k.p.k. nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego naruszony jest jedynie wówczas, gdy sąd nabierze wątpliwości co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, lub co do interpretacji podlegającego zastosowaniu w sprawie przepisu, a następnie wobec braku możliwości usunięcia tych wątpliwości, rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego. Tylko niedające się usunąć wątpliwości (a nie wszystkie) i to wątpliwości, które zrodzą się u organu procesowego (sądu orzekającego), a nie te, które istnieją w ocenie stron postępowania, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 31 marca 2010 roku, II AKa 239/09, KZS 2010/9/30).

W sytuacji, gdy autor pisma nie wskazuje żadnych konkretnych wątpliwości, które w sprawie tej wystąpiły i podnosi jedynie zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. trudna jest ocena czy doszło do obrazy tego przepisu. Sąd odwoławczy z urzędu nie dostrzega w rozumowaniu Sąd I instancji kolizji z tym przepisem. Sąd meriti wszak nie miał żadnych wątpliwości, co do sprawstwa oskarżonego. Wskazał przy tym tenże Sąd, że oparł swe ustalenia o istniejące dowody, ustalił istotne fakty w tej sprawie opierając się na zeznaniach pokrzywdzonego, J. K. (1), A. L., lecz także wyjaśnieniach samego oskarżonego oraz jego brata, ale i dowodach w postaci opinii biegłego medyka sądowego oraz oględzinach miejsca zdarzenia, zapisów monitoringu, opinii psychiatrów. Relacje oskarżonego złożone w toku rozprawy Sąd odrzucił w zakresie, w którym podnosił tenże, że neguje użycie noża wobec pokrzywdzonego oraz że jedynie chciał nastraszyć awanturującego się, agresywnego pokrzywdzonego. Takie wyjaśnienia, wielokrotnie zmieniane – co podkreślił Sąd meriti – zostały słusznie zdyskredytowane jako niewiarygodne. Sąd I instancji z należytą uwagą podszedł do kwestii zasadniczej w procesie karnym, oceny zachowania oskarżonego. Szczegółowo i wnikliwie ocenił stronę podmiotową jego zachowania i choć nie zyskała ona w pełni akceptacji Sądu odwoławczego to nie sposób zarzucić jej, że tenże Sąd miał w tym zakresie jakieś wątpliwości, które na niekorzyść oskarżonego zinterpretował. Ocena ta nie nosi w sobie błędu dowolności i jako taka jest akceptowana przez Sąd odwoławczy, z zastrzeżeniami, które spowodowały modyfikację przypisanego oskarżonemu zamiaru, z którym działał. Tok rozumowania przedstawiony przez Sąd meriti z perspektywy oceny dowodów nie zawiera luk i w żadnym razie nie przekonano o istnieniu przesłanek pozwalających kwestionować jego ustalenia. Rozważania w tej części są jednoznaczne i uznano, że zarzut oskarżonego nie podważył ich trafności. Jest tak, tym bardziej że autor pisma nie tylko nie przedstawił na poparcie swojej tezy dowodów wystąpienia wątpliwości po stronie Sądu, które tenże rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego, ale nie przedstawił **żadnych** własnych wątpliwości w tym zakresie.

Czyni to podnoszone zastrzeżenie zupełnie nietrafnymi.

Podobnie jak wywody, że cios zadany nożem w szyję nie spowodowałby wykrwawienia pokrzywdzonego. Sąd w tej kwestii posłużył się opinią biegłego, który określił w jakich okolicznościach, gdyby nie ucisk rany przez pokrzywdzonego, a następnie policjantów i ratowników oraz udzielona pomoc medyczna doszłoby do wykrwawienia. Twierdzenia autora pisma o przebiegu gojenia się rany w żaden sposób nie przystają do okoliczności faktycznych i rzeczywistej rany jaką spowodował pokrzywdzonemu. Twierdzenie, że rana taka zagoiłaby się samodzielnie w sytuacji,

gdy doszło do całkowitego przecięcia szyjnej żyły zewnętrznej, która wymagała operacyjnego zaopatrzenia jest w stopniu oczywistym nieadekwatne do realiów sprawy.

Pismo oskarżonego w żadnym razie nie pozwala na zmianę orzeczenia w kierunku oczekiwanym przez oskarżonego.

### **Co do apelacji obrońcy oskarżonego K. N..**

Autor apelacji złożonej w imieniu K. N. odwołuje się, podobnie jak apelująca na rzecz jego brata, do naruszeń proceduralnych i ich wpływu na treść wyroku. Także i ten obrońca podnosi zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. oraz reguły swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

Wobec tego, że w odniesieniu do podobnie sformułowanych zarzutów dotyczących obrazu tych przepisów Sąd Apelacyjny odniósł się już w części krytycznie analizującej zastrzeżenia adwokat E. N. do nich należy się odwołać obecnie. Nie ma potrzeby przywoływania ich po raz kolejny. Byłoby to tylko powtarzanie argumentów, które zostały już przedstawione przez Sąd. (Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 4 lipca 2000 roku, 43149/98, LEX nr 148795, zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z 24 listopada 2009 roku, II KK 134/09, LEX nr 550470).

Nie można zaakceptować twierdzenia obrońcy oskarżonego zawartego w zarzucie wskazującym na obrazę art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., że Sąd I instancji ustalił, iż K. N. posłużył się w czasie krytycznego zdarzenia nożem. W żadnym razie nie przystaje ono do ustaleń Sądu sformułowanych w przypisanym oskarżonemu zarzucie jak i w ustaleniach o zachowaniu tego oskarżonego w czasie ataku na M. H.. Sąd ten wszak przypisał oskarżonemu, że to „(...) oskarżony A. N. po uprzednim wypowiedzeniu groźby podejrzenia gardła wykonał dźgnięcie pokrzywdzonego nożem w szyję i przeciągnął ostrzem ku przodowi szyi w czasie gdy **K. N. przytrzymał M. H. za rękę**, uniemożliwiając mu wyrwanie się(...)”. Już to ustalenie wskazuje, że błędna jest teza zarzutu apelacyjnego o posługiwanie się nożem przez K. N.. Jeśli nadto uwzględnimy treść wywodów Sądu meriti to nie może być wątpliwości co do tego, że nie można zaakceptować tego zarzutu apelującego. Sąd a quo wszak w sekcji 1.1. Fakty uznane za udowodnione, jednoznacznie określił na czym polegała rola K. N. zaś w sekcji 3. Podstawa prawna wyroku analizując okoliczności istotne z punktu widzenia ustalenia zamiaru oskarżonego powtórzył podkreślając, że oskarżony przytrzymał za rękę pokrzywdzonego. W żadnym miejscu swych wywodów Sąd a quo nie stwierdził iżby K. N. posługiwał się nożem.

Kolejnym przepisem, którego naruszenie według skarżącego wpłynęło na treść wyroku jest, według obrońcy, art. 424 § 2 k.p.k. Przez pryzmat tego zastrzeżenia należy zauważyć, że zarzut naruszenia tej normy nie mógł zostać uznany za skuteczny. W żadnym razie błędy formalne związane ze sporządzeniem uzasadnienia – nawet gdyby przyznać rację skarżącemu – nie mogą mieć wpływu na treść wyroku podlegającego zaskarżeniu, gdyż uzasadnienie jest następstwem wydanego orzeczenia i dopuszczenie się uchybień w sporządzeniu dokumentu będącego następczym działaniem w odniesieniu do wydanego już wcześniej orzeczenia nie mogło wpłynąć na treść rozstrzygnięć, które je poprzedzało. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12 kwietnia 2013 roku, II AKa 95/13, LEX nr 1312112; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 22 listopada 2017 roku, II AKa 224/17, LEX nr 2464913). Powiązanie tej reguły z treścią przepisu art. 455a k.p.k. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że wskazywanie na błąd treści uzasadnienia nie mogło być skuteczne i prowadzić do uwzględnienia postulatów skarżącego o zmianę wyroku w kierunku oczekiwanym przez oskarżonego.

Poza postawieniem tego zarzutu apelujący w żaden sposób nie wyjaśnił jak ten wymieniony przezeń błąd wpłynął na treść wyroku. Utwierdza to w przekonaniu o niesłuszności postawionego zastrzeżenia.

Apelujący stawia także zarzut błędnych ustaleń faktycznych (zarzut 2.) i podnosi, iż oskarżony nie działał w zamiarze bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonego, a nadto, że brak było porozumienia między braćmi co do spowodowania śmierci M. H..

Co do tej ostatniej kwestii to konieczne jest zwrócenie uwagi, że zachowanie K. N. zostało ocenione przez pryzmat art. 18 § 1 k.k. jako współsprawcze popełnienie czynu zabronionego. Apelujący formułując zarzut podważa trafność uznania wystąpienia po stronie oskarżonego znamion współsprawstwa. W kontekście tego zarzutu niezbędne

jest zaakcentowanie, że jednym z podstawowych elementów współsprawstwa, jest istnienie między sprawcami przestępstwa porozumienia, co do realizacji jego znamion. Sąd Najwyższy w wyroku z 6 lutego 2008 roku ujął to w następujący sposób: „Warunkiem odpowiedzialności za współsprawstwo jest wykazanie, że współdziałających łączyło porozumienie obejmujące wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz że każdy z uczestników porozumienia obejmował świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego” (V KK 280/07, Prok. i Pr. – wkł. 2008, nr 5, poz. 13). W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślał, że "ustawa (art. 18 § 1 k.k.) nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany" (por. wyrok SN z 12 grudnia 2002 roku, III KKN 371/00, Prok. i Pr. 2003, z. 7-8, poz. 2 oraz wyrok SN z 15 maja 2001 roku, V KKN 730/98, OSNPK 2001, z. 10, poz. 1). Porozumienie współsprawców może być więc zawarte w sposób konkludentny: „Istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie - muszą więc oni działać wspólnie i w porozumieniu” (IV KK 489/07, OSNwSK 2008, poz. 1061, podobnie SA w Lublinie w wyroku z 19 czerwca 2008 roku, II AKa 91/08, KZS 2008, z. 12, poz. 42).

Zawarcie porozumienia nie musi również oznaczać, że sprawcy szczegółowo uzgodnią każdy element swojego zachowania, podział ról, itp. Istotne jest, aby ich zmowa obejmowała zgodę na realizację wszystkich znamion przestępstwa. Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że "działanie wspólnie i w porozumieniu w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. nie ogranicza się (...) do takich sytuacji, gdy wszystkie elementy i przebieg podjętego działania wynikają z uprzedniego uzgodnienia między współdziałającymi, lecz mieści w sobie również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań niezgodzonych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwe jest uznanie, iż sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących nieakceptowany eksces współdziałającego" (wyrok SA w Białymstoku z 29 sierpnia 2000 roku, II Aka 121/00, OSA 2001, z. 5, poz. 30).

Przypisanie oskarżonemu popełnienie czynu zabronionego w formie współsprawstwa wymaga nie tylko wykazania istnienia zamiaru (woli i świadomości wspólnego zachowania) po stronie każdego z uczestników tego zdarzenia, a więc porozumienia o wspólnym popełnieniu zarzuconego im czynu, ale również faktu wspólnego wykonania przez nich tego czynu. Kumulatywne wystąpienie tych dwóch przesłanek, daje podstawy do przyjęcia, że sprawcy dopuścili się przestępstwa „wspólnie i w porozumieniu”.

Sąd Okręgowy wskazał na okoliczności, które utwierdzają w przekonaniu o istnieniu takiego porozumienia między oskarżonymi. Nawet jeśli oni sami temu przeczą to strona przedmiotowa ich zachowania podważa ich twierdzenia i pozwoliła prawidłowo Sądowi meriti na ustalenie o takim porozumieniu w popełnieniu przepisanej oskarżonym czynu.

Prawdą jest, i tak ustala Sąd meriti, że to nie K. N. wypowiadał słowa groźby zabójstwa pokrzywdzonego. W stopniu oczywistym nie dowodzi tego nagranie przebiegu zdarzenia. Słowa te wypowiadał A. N., ale nie jest prawdą, że K. N. nie kopał i nie uderzał M. H.. Nawet jeśli w tym zakresie obrazy monitoringu tego nie potwierdzają, to przecież Sąd Okręgowy dysponował innymi jeszcze dowodami w postaci przede wszystkim zeznań pokrzywdzonego, który jednoznacznie, stanowczo i konsekwentnie wskazywał, że był uderzany i kopany przez obu napastników. Jego słowa potwierdzają także zeznania J. K. (2) i A. L.. Tym samym mając te dowody i ustalając atak ze strony K. N. na pokrzywdzonego Sąd Okręgowy w żadnym razie nie popełnił błędu w ustaleniach co do roli i znaczenia tego oskarżonego w początkowej fazie ataku na M. H.. Tym samym **zarzut 2.a)** w tej części, która wskazuje, że oskarżony nie kopał i nie uderzał pokrzywdzonego jest w stopniu oczywistym chybiony.

Podobnie oceniono **zarzut 2.b)**. Wbrew twierdzeniu apelującego Sąd I instancji miał na uwadze treści wypowiedzi J. K. (2) i A. L. i nadał tym zeznaniom odpowiednią rangę. To, że ich relacja wskazująca na aktywność przestępczą K. N. nie jest akceptowana przez oskarżonego nie oznacza, że należy z tego tylko powodu zdyskredytować te wypowiedzi, a w konsekwencji ustalenia faktyczne w tej sprawie.

Odwoływanie się jedynie do wyjaśnień oskarżonego i przywołanie w apelacji jego wypowiedzi o posturze własnej i pokrzywdzonego oraz strachu przed nim w żadnym razie nie dowodzą, że Sąd a quo błędnie ustalił rolę i znacznie oskarżonego. Dla ustaleń czynionych przez Sąd meriti znaczenie ma całokształt zgromadzonych i wprowadzonych do procesu dowodów, nie zaś tylko wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania sądowego. Sąd Okręgowy dysponował jego wypowiedziami ze śledztwa oraz rozprawy i na tle pozostałych dowodów dokonał ich oceny i dogłębnie je analizując wyjaśnił powody, dla których nie dał im wiary oraz w jakiej części uznał je za nieprawdziwe.

Kwestią natomiast zasadniczą w tej sprawie jest ustalenie zamiaru z jakim działał oskarżony. Jego rola faktyczna była bowiem inna niż jego brata.

Należy jednak zwrócić uwagę na istotne okoliczności wyeksponowane przez Sąd Okręgowy, które uprawniały go do ustalenia, że nie należy opierać się na tym co podaje oskarżony w zakresie jego strony wolicjonalnej odnośnie zaistniałego zdarzenia, ale na innych istotnych przesłankach w oparciu, o które tenże Sąd odtworzył proces myślowy oskarżonego w krytycznym czasie.

Nie sposób nie zauważyć, że oskarżony miał świadomość tego, że jego brat dysponuje nożem, bo kupił go w jego obecności. Abstrahując od faktu, że obaj bracia zaatakowali pokrzywdzonego kopiąc go i uderzając nogami, a zatem nie tylko byli agresywni słownie, lecz również fizycznie, to oskarżony aktywny podczas tej fazy zajścia, był obecny w czasie, gdy jego brat w sposób jednoznacznie brzmiący wypowiedział groźbę poderżnięcia gardła pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga przede wszystkim jednak fakt, że oskarżony w żaden sposób nie protestował, gdy brat wypowiadał groźbę podcięcia gardła pokrzywdzonego, ale nade wszystko ważne jest to, że nie tylko nie protestował, gdy ten wyjął nóż i go rozłożył, lecz równie biernie zachował się, gdy ten wykonał szereg pchnięć nożem w stronę M. H.. Najważniejsze jest jednak to, że w czasie, gdy A. N. atakował nożem pokrzywdzonego w szyję godząc w nią, a następnie przeciągając ostrzem, oskarżony przytrzymał za rękę pokrzywdzonego. Trafnie więc ustalił Sąd meriti, że oskarżony uniemożliwił M. H. wrywanie się, ale przede wszystkim uniemożliwił mu w czasie ataku nożem w szyję jakkolwiek obronę ręką przed takim atakiem.

Jeśli zatem tenże Sąd miał na uwadze te okoliczności (zostały one w sposób jasny wyeksponowane w uzasadnieniu) to jego wniosek o współdziałaniu w usiłowaniu pozbawienia życia pokrzywdzonego jest ze wszech miar prawidłowy i nie podważają go zaprzeczenia oskarżonego złożone w toku postępowania przygotowawczego czy w czasie rozprawy. Strona przedmiotowa postępowania K. N. została ustalona, a ta wskazuje, że oskarżony mając świadomość posiadania noża przez jego brata, wypowiadania groźby podcięcia gardła pokrzywdzonego, wykonywanych ciosów nożem przytrzymał za rękę M. H. w chwili, gdy cios godził go w szyję zatem nie tylko przewidywał możliwość śmierci ofiary, ale swoim zachowaniem uniemożliwiającym obronę godził się z takim możliwym skutkiem. Sąd Apelacyjny uznał, że nawet jeśli nie chciał tej śmierci, to było mu obojętne co się stanie z ofiarą ugodzoną nożem w szyję, a następnie podciętą tymże nożem po szyi.

To, że następnie tenże oskarżony powiedział chodźmy stąd, nie jest elementem odstąpienia od zamiaru, lecz wynikiem działania innych (J. K. (1) i samego pokrzywdzonego) przy świadomości oskarżonych, że cel ich działania zostanie osiągnięty. Obojętne pozostawienie pokrzywdzonego i odejście z miejsca zdarzenia utwierdza w przekonaniu o działaniu oskarżonego i jego brata z zamiarem wynikowym.

Reasumując stwierdzić należy, że zarzut 2. zmierzający do wykazania, że nie sposób przypisać oskarżonemu działania z zamiarem zabójstwa okazał się w części, w której kwestionował taką możliwość nieskuteczny. Jeśli Sąd Apelacyjny uznał, że za daleko idące było przyjęcie działania oskarżonego z zamiarem bezpośrednim, to wskazane wyżej powody doprowadziły do uznania, że nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne jest przyjęcie, że K. N. działał z zamiarem ewentualnym usiłowania zabójstwa pokrzywdzonego.

Zarzut jako nietrafny nie mógł doprowadzić do spełnienia postulatu uniewinnienia oskarżonego ani też przyjęcia, że wziął udział tylko w pobiciu M. H..

Uznano za właściwe odniesienie się do pisemnych argumentów oskarżonego (k. 978–980, t. V), jako że okoliczności te tylko częściowo wyartykułowane zostały w apelacji obrońcy oskarżonego.

Odnośnie kwestii akcentowanej jako pierwsza w piśmie oskarżonego ustalenia o przytrzymywaniu za rękę pokrzywdzonego w chwili ataku nożem przez A. N..

Autor pisma przywołuje okoliczności, które jego zdaniem świadczą o niewiarygodności M. H., a finalnie winny prowadzić do wykluczenia jego współdziałania w usiłowaniu zabójstwa pokrzywdzonego. Jako mające znaczenie dla jego oceny oskarżony przywołuje fakt, że M. H. co do przytrzymywania go za rękę w czasie ataku nożem przez drugiego sprawcę podał dopiero 3 miesiące później po pierwszym przesłuchaniu, a to powinno prowadzić do wniosku o nieścisłości jego zeznań. To, że inaczej niż Sąd meriti ocenia autor pisma wiarygodność świadka nie oznacza, że ocena Sądu jest nieprawidłowa. Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt ze świadkiem i wyraził swój pogląd co do jego obiektywizmu. Sąd Apelacyjny konsekwentnie wyraża przekonanie, że nie można pominąć mającego ważkie znaczenie argumentu, do którego odwołał się Sąd a quo, jakim jest bezpośredni kontakt z osobami przesłuchiwanymi w toku rozprawy. To ten Sąd miał bezpośredni kontakt z osobami, które składały przed nim swe wypowiedzi. Jeżeli tenże Sąd podkreśla własne wrażenie o postawie M. H. w toku składania zeznań, a to; rzeczowość jego wypowiedzi istotnych dla postępowania, brak tendencji do nadmiernego obciążania oskarżonych oraz starania o zachowanie obiektywizmu w opisywaniu zdarzeń, to ten fakt dodatkowo wzmacnia zapatrywanie o właściwej ocenie tego dowodu. Dla oceny wiarygodności zeznań świadka bezpośredni z nim kontakt ma istotne znaczenie. Zachowanie w toku składania depozycji, w uproszczeniu nazywając „mowa ciała” przesłuchiwanego, winno być zauważone i nie może być pominięte w toku oceny wiarygodności takiego dowodu, co pozostaje domeną Sądu orzekającego, a nie jest udziałem Sądu odwoławczego.

To, że pokrzywdzony nie od razu powiedział o przytrzymywaniu za rękę wyjaśnił w toku rozprawy. Jego słowa, że „To było dość traumatyczne przeżycie więc wszystkiego nie byłem w stanie sobie przypomnieć i od razu mówić, ale pamiętam to trzymanie za rękę i o tym powiedziałem na kolejnym przesłuchaniu.” przekonująco tłumaczą dlaczego o tym nie powiedział. Jeśli zważyć, że musiał on bronić się przed dwoma agresywnymi, bijącymi go i kopiącymi napastnikami, a następnie został zaatakowany nożem i ugodzony w szyję, po czym nożem tym podcięto mu gardło to jasnym jest, że na tym ostatnim zachowaniu koncentrował swoją uwagę i najdokładniej zapamiętał, bo było ono dla niego najbardziej dolegliwe. Pamięć ludzka to nie klisza filmowa, na której rejestruje się rzeczywisty przebieg zdarzeń i przywoływane przez autora pisma na poparcie jego kategorię twierdzenia o wykluczeniu przez pokrzywdzonego podczas pierwszego przesłuchania jego udziału w cięciu nożem nie przystają do całokształtu okoliczności wynikających ze zgromadzonych dowodów i realnych jego przebiegu. Rozbieżności, czy raczej niepodanie wszystkich istotnych z punktu widzenia oceny prawnej jego zachowania okoliczności jednak nie podważają prawidłowości oceny zeznań pokrzywdzonego wyprowadzonych przez Sąd I instancji.

Jego zeznania w sposób jednoznaczny wskazują, że oskarżony współdziałał z bratem i choć faktycznie to on był tym, który w początkowej fazie zajścia próbował odwieść brata od dalszego atakowania pokrzywdzonego to jednak, gdy ten atak trwał, on do niego się przyłączył i wspólnie z A. N. atakowali pokrzywdzonego. Ma rację autor pisma, że to ten oskarżony po zadanym ciosie nożem w szyję powiedział chodźmy stąd i tak się finalnie stało. Istotne jest jednak dla oceny prawnej jego zachowania to co robił wcześniej, a w tym zakresie Sąd Okręgowy udział tego oskarżonego ustalił prawidłowo.

Nie przekonały wywody autora pisma stawiającego zarzut błędnych ustaleń faktycznych o popełnieniu takiego uchybienia przez Sąd Okręgowy.

W sprawie tej kwestią zasadniczą jest to, że oskarżony – co wynika z zeznań pokrzywdzonego, ale i J. K. (1) oraz A. L. – atakował pokrzywdzonego nogami oraz pięściami, a z zeznań M. H., że w czasie ataku nożem w szyję przytrzymywał go za rękę. To, że oskarżony temu przeczy nie oznacza, że błędnie ustalił Sąd Okręgowy rolę oskarżonego. Oparł się na dowodach, których ocena nie budzi wątpliwości. Co więcej tenże Sąd dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego i podał powody, dla których odmówił im wiary. Ich niekonsekwentność, zmienność, dopasowywanie do ujawnianych

materiałów dowodowych uprawniała Sąd do takiej oceny i nie podważyły jej wywody autora pisma. Przy czym zwracanie uwagi przez oskarżonego na fakt, że sam doznał uszkodzeń ciała w wyniku ataku pokrzywdzonego pozostaje w rażącej sprzeczności z wynikami oględzin jego ciała przez lekarza sądowego. Wszak tenże specjalista stwierdził, że na ciele oskarżonego brak śladów udziału w bójce, brak świeżych obrażeń (k. 150, t. I). Ta okoliczność dodatkowo potęguje przekonanie o nieprawdziwości wyjaśnień oskarżonego i trafności oceny jego wypowiedzi przez Sąd Okręgowy.

Dla ustaleń o przebiegu zdarzeń nie ma znaczenia jak odbierał odejście z miejsca zdarzenia oskarżony i jego twierdzenie w piśmie, że wszak pokrzywdzony pozostał w obecności innych osób, a zatem nie został przez nich pozostawiony bez pomocy. Rzecz w tym, że Sąd I instancji wskazał nie to, że oskarżeni pozostawili krwawiącą ofiarę ataku nożem bez pomocy innych, ale to, że oni sami nie udzielili mu żadnej pomocy.

Żadna z okoliczności podanych przez autora pisma nie doprowadziła do wniosku o błędach Sądu Okręgowego i to co do procedowania w tej sprawie, ale zwłaszcza błędnych ustaleń faktycznych.

Obie apelacje skierowane były przeciwko całości wyroku co zobowiązuje Sąd odwoławczy do odniesienia się do rozstrzygnięć o sankcjach nałożonych na oskarżonych. Jest tak, tym bardziej że obrońca A. N. taki zarzut oparty o normę art. 438 pkt 4) również postawiła (zarzut 3.).

Sąd Apelacyjny obniżył wymiar kar jednostkowych orzeczonych wobec oskarżonych. Postać zamiaru towarzyszącego oskarżonym podczas usiłowania zabójstwa M. H. limituje wszak stopień winy. Skoro przyjęto, że ich czyn popełniony został w warunkach zamiaru ewentualnego uznano za konieczne oddanie tego faktu także w wymiarze kary. Jeśli Sąd I instancji ustalający działanie oskarżonych z zamiarem bezpośrednim wymierzył im kary to odpowiednią reakcją Sądu odwoławczego przypisującego w to miejsce działanie z zamiarem wynikowym było orzeczenie ich na poziomie określonym w wyroku tego Sądu.

Wszystkie okoliczności obciążające wskazane przez Sąd meriti zostały uwzględnione. Nie można pominąć jednak tych które winny być odczytane jako elementy pozytywnie świadczące o oskarżonych, a których Sąd I instancji nie wziął pod uwagę, a w każdym razie nie wyartykułował tego w uzasadnieniu. Co do A. N. Sąd Apelacyjny potraktował przeproszenie przez niego pokrzywdzonego jako okoliczność działającą na korzyść tego sprawcy. Natomiast odnośnie K. N. należy podkreślić jego mniej agresywną postawę oraz fakt, że to jego brat, a nie on uderzał nożem pokrzywdzonego. On natomiast był tym, który starał się odwieść brata od ataku na pokrzywdzonego oraz finalnie udało mu się go przekonać, aby odeszli z tego miejsca.

Nie mniej ich czyn wymagał surowego napiętnowania, aby im samym, ale i osobom z ich otoczenia dowieść, że tego rodzaju zachowania spotykają się z negatywną oceną społeczną i surową reakcją Państwa.

Osobno należy wyjaśnić powód zmiany orzeczenia Sądu I instancji w zakresie dotyczącym kosztów obrony z urzędu prowadzonej na rzecz oskarżonego A. N. przez adwokata E. N..

Uznano zasadność jej zarzutu oznaczonego jako 4.

Rozstrzygając o wynagrodzeniu obrońcy z urzędu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym Sąd Apelacyjny oparł się o ukształtowaną już linię orzeczniczą tutejszego Sądu znajdującą swoje wsparcie w wyrokach Trybunału Konstytucyjnego z 23 kwietnia 2020 roku (SK 66/19) oraz z 20 grudnia 2022 roku (SK 78/21).

Nie sposób nie zgodzić się ze stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego, że analiza statusu adwokatów i ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, że różnicowanie ich wynagrodzenia (tj. obniżenie pełnomocnikom z urzędu o połowę wynagrodzenia, które otrzymaliby, gdyby występowali w sprawie jako pełnomocnicy z wyboru) nie ma konstytucyjnego uzasadnienia. Odstępstwo od zasady równości, w tym również równej ochrony praw majątkowych, jest więc niedopuszczalne.

Skoro obecnie obowiązujący akt prawny ustalający wysokość wynagrodzenia za reprezentację przez adwokata wyznaczonego z urzędu zachowuje regułę po raz kolejny uznaną za niekonstytucyjną w judykacie Trybunału Konstytucyjnego z 20 grudnia 2022 roku (SK 78/21) Sąd Apelacyjny przyjmuje za konieczne, jako logiczne następstwo cytowanego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego orzeczenie, iż obrońcy z urzędu należało ustalić wynagrodzenie za reprezentację A. N. zarówno podczas postępowania przed Sądem I instancji jak i Sądem odwoławczym według reguł określonych dla obrońców ustanowionych z wyboru. Rzeczą natomiast istotną w tej sprawie jest, że jeśli wskazane wyżej okoliczności akcentowane w obu orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego przemawiają za zrównaniem, w każdej sprawie, wysokości wynagrodzenia adwokatów świadczących pomoc prawną z urzędu z wynagrodzeniem adwokatów działających z wyboru, to jest jasnym także i to, że skoro tym drugim nie przysługuje uprawnienie do powiększania ich wynagrodzenia o podatek od towarów i usług dla zachowania parytetu tych wynagrodzeń należy odstąpić od zasądzenia od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wyznaczonego z urzędu wynagrodzenie oraz dodatkowo podatku od towarów i usług. Gdyby tak uczynić doszłoby do nieuzasadnionego zróżnicowania wynagrodzenia za tę samą pracę pomiędzy reprezentantami strony (oskarżonego). Z tego powodu zasądzono na rzecz obrońcy oskarżonego A. N. wynagrodzenie przewidziane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, pomijając zasądzenie podatku od towarów i usług, albowiem tylko takie rozwiązanie zapewni konstytucyjną gwarancję ochrony praw majątkowych oraz równe traktowanie przez władze publiczne wykonujących podobne czynności obrońcy wyznaczonego z urzędu oraz ustanowionego z wyboru.

Ergo, jeśli Sąd I instancji zasądził na rzecz adwokat E. N. jako obrońcy z urzędu wynagrodzenie w wysokości 1.549,80 złotych, na którą składały się poszczególne składowe w postaci 300 złotych za śledztwo, 600 złotych opłaty za reprezentację przed sądem okręgowym powiększone o 60% w związku z odroczeniami toczącej się rozprawy oraz należny podatek od towarów i usług w wysokości 289,80 złotych to ustalając należne wynagrodzenie według zasad określonych wyżej należy mieć na względzie, że wynagrodzenie za obronę w czasie śledztwa winno wynosić 600 złotych, za obronę w toku rozprawy 1.200 złotych powiększone o 60% w związku z odroczeniami trwającej rozprawy, a zatem powinno ono wynosić 2.520 złotych w tym należny podatek od towarów i usług. Skoro Sąd Okręgowy zasądził na rzecz obrońcy 1.549,80 złotych to różnica w należnej kwocie wynagrodzenia wynosi 970,20 złotych i o tę kwotę podwyższono wynagrodzenie adwokat E. N..

Wynagrodzenie tej obrończyni oskarżonego A. N. przed Sądem Apelacyjny ustalono zgodnie ze wskazanym wyżej regułami. Powiększono je o wydatki obrońcy związane z jej przejazdem do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z siedziby jej kancelarii w Ś. według przedłożonego zestawienia tych wydatków.

Orzekając o kosztach sądowych Sąd wykorzystał możliwości wynikające z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.) uznając, że wobec wymierzenia oskarżonym surowych kar pozbawienia wolności i tym samym długotrwałej ich izolacji nie będą oni w stanie uiścić tych należności.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

**SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Bogusław Tocicki SSA Andrzej Szliwa**